

Sygn. akt II AKa 390/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Edward Stelmasik
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz (spr.) SSO del. do SA Robert Zdych
Protokolant:	Marzena Dobrowolska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2013 r.

sprawy **A. M.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 12 września 2013 r. sygn. akt III K 71/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego A. M.**

**w ten sposób, że obniża wymierzoną mu karę pozbawienia wolności do lat 10 (dziesięciu) zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 26 stycznia 2013 roku do dnia 10 grudnia 2013 roku;**

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Z.**

**600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej**

**z urzędu oskarżonemu A. M. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;**

**IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

**A. M.** został oskarżony o to, że : w dniu 25 stycznia 2013 r. w miejscowości S. woj. (...), poprzez uderzenie rękoma oraz nieustalonym narzędziem po całym ciele spowodował u B. H. obrażenia ciała w postaci rozległych licznych, mocno wysyconych podbiegnięć krwawych na twarzy, tułowiu i na kończynach, otarcia naskórka na kończynach,

pobiegnięć krwawych o różnym stopniu wysycenia na powłokach miękkich czaszki, krwiaków podoponowych, wylewu podpajęczynówkowego, niewielkiego wylewu do komór bocznych mózgu, ogniska stłuczenia mózgu, rany tłuczonej na wargach, stłuczenia płuc, złamania żebra, podbiegnięcia krwawego mięśnia lędźwiowego lewego i innych, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas powyżej dni 7, a następnie nie udzielił pomocy B. H., która znajdowała się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez pozostawienie jej w nieogrzanym pomieszczeniu oraz niekorycie nagiego ciała i zbyt późne powiadomienie policji i pogotowia ratunkowego, czym nieumyślnie spowodował zgon pokrzywdzonej,

**– tj. o przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. i art. 162 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z 12 września 2013 r., sygn. akt: III K 71/13, wydał następujące rozstrzygnięcie:

I. oskarżonego A. M. uznał za winnego tego, że w dniu 25 stycznia 2013 r. w S., przewidując skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej B. H. i godząc się na to, uderzał ją wielokrotnie rękami i nieustalonym podłużnym przedmiotem po całym ciele, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci rozległych, licznych, mocno wysyconych podbiegnięć krwawych na twarzy, tułowiu i na kończynach, otarcia naskórka na kończynach, podbiegnięcia krwawego o równym stopniu wysycenia na powłokach miękkich czaszki, krwiaka podoponowego, wylewu podpajęczynówkowego, niewielkiego wylewu do komór bocznych mózgu, ogniska stłuczenia mózgu, rany tłuczonej na wargach, stłuczenia płuc, złamania żebra, podbiegnięcia krwawego mięśnia lędźwiowego lewego, co wskutek uszkodzenia mózgu w postaci krwawienia podpajęczynówkowego (wylewu podajęczynówkowego), krwiaków podoponowych i stłuczenia mózgu oraz pozostawienia pokrzywdzonej w wyizolowanym pomieszczeniu i w niskiej temperaturze doprowadziło do neurogennej niewydolności krążenia, w wyniku czego B. H. zmarła, to jest popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu A. M. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 26 stycznia 2013 r. do dnia 12 września 2013 r.

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. Z. kwotę 1.254 zł i 60 gr. brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. M. w śledztwie i w postępowaniu sądowym przez adwokata ustanowionego z urzędu.

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. nr 49 z 1983 r., poz. 223 ze zm.) zwolnił oskarżonego A. M. od kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Wyrok powyższy w całości na korzyść oskarżonego zaskarżyła jego obrończyni z urzędu, która powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k., 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i 437 k.p.k. zarzuciła następujące uchybienia:

1.obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego A. M., istniejących w sprawie, a nie dających się usunąć wątpliwości, co do zarzucanych oskarżonemu czynów (zarówno wskazanych w akcie oskarżenia jak i czynu z art. 148 § 1 k.k.).

2.błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które to uchybienie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie sprawstwa oskarżonego, podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zachowaniu oskarżonego nie można przypisać w sposób nie budzący żadnych wątpliwości sprawstwa powyższego czynu, w szczególności w świetle: nie przyznania się przez A. M. do winy, zeznań świadka K. S., opinii biegłego M. B., a nadto braku jakichkolwiek bezpośrednich świadków zdarzenia i braku innych przekonujących dowodów.

Podnosząc powyższe zarzuty obrończyni wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego pod popełnienia zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie na jej rzecz „kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych” (cytat z apelacji).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja obrończyni nie jest zasadna i nie sposób podzielić jej merytorycznej argumentacji.

Podstawowym kierunkiem apelacji jest polemika z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego A. M. odnośnie popełnienia przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.

Obrończyni nie kwestionuje w apelacji, iż doznane przez pokrzywdzoną B. H. obrażenia nie mogły powstać od jednego ciosu, do którego zadania oskarżony A. M. się przyznał, ale jej zdaniem nie istnieją w sprawie dowody pozwalające na stwierdzenie, że spowodowało je działanie oskarżonego.

Na stronie 7 uzasadnienia apelacji obrończyni, znajdują się między innymi następujące stwierdzenia (k.357 „in fine”):

- „Jak słusznie stwierdził Sąd w uzasadnieniu orzeczenia: wobec wykluczenia, by obrażenia pokrzywdzonej były następstwem upadku ze schodów istnieje możliwość, iż <<ktoś inny bił B. H.>>”,
- „Jak wskazał Sąd w odpowiedzi na pytanie <<czy ktoś nie przyszedł z zewnątrz i nie pobił pokrzywdzonej poza percepcją A. J. to teoretycznie możliwe>>”.

Z tych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku obrończyni wywodzi wniosek, iż pozwalają one na przyjęcie, iż istnieją uzasadnione wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, wywodząc dalej, iż pokrzywdzona jako osoba o złej reputacji mogła mieć wrogów, którym się poważnie naraziła, i którzy „być może znaleźli ją tam (to jest w mieszkaniu oskarżonego, które było dostępne dla nieokreślonej liczby osób) i dotkliwie pobili”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe wywody obrończyni są gołosłowne i służą jedynie potwierdzeniem z góry przyjętej przez nią tezy, której celem była ekskulpacja oskarżonego. Wywody powyższe należy uznać za typową spekulację myślową nie popartą nawet cieniem dowodu. Z cytowanych fragmentów uzasadnienia apelacji wynika, iż obrończyni nie kwestionuje zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń, iż stwierdzone u pokrzywdzonej B. H. obrażenia nie mogły powstać w wyniku upadku ze schodów. Możliwość taka została wykluczona przez biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej J. M. (k. 43-44) i M. B. (k. 120-125, 136-139).

W odniesieniu do wyżej wymienionych stwierdzeń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należy zauważyć, iż cytowane są one wybiórczo jedynie na potrzeby postawionej w apelacji tezy. Sąd „meriti” ustalając, iż doznane przez pokrzywdzoną obrażenia nie mogły powstać od jednego ciosu, do którego zadania przyznał się oskarżony, konstatuje dalej, iż albo oskarżony skłamał w tym zakresie, „albo jeszcze ktoś inny bił B. H.” (cytat z uzasadnienia). Obrończyni pomija, iż w dalszej części rozważań Sąd „meriti” wykluczył taką możliwość. Przywołał zeznania interweniujących policjantów B. G. i B. W., z których wynika, iż oskarżony podał im wersję o wtargnięciu do domu czterech nieznanymi mu mężczyzn, którzy mieli wejść przez otwarte drzwi i krzyczeć, że przyszedli zabić B. H., a on ma opuścić budynek, co uczynił (strona 13-14 uzasadnienia). Wersję tę odrzucił sam oskarżony, który już w śledztwie w dniu 27 stycznia 2013 r. (k.58-60) wyjaśnił w następujący sposób: „W trakcie jazdy mówiłem policjantom, że do domu wpadło czterech mężczyzn, którzy chcieli zabić B. H., lecz to co powiedziałem nie polega na prawdzie. Ja się po prostu przestraszyłem tej całej sytuacji i dlatego wymyśliłem tę historię”.

Odnośnie wyżej wymienionego twierdzenia obrończyni (tired drugi) to również ono jest cytowane wybiórczo w celu dopasowania do z góry założonej tezy. Sąd „meriti” w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził (strona 14), iż jest teoretycznie możliwe aby ktoś inny wszedł do domu i pobił pokrzywdzoną „ale prawdopodobne w stopniu na tyle niewielkim, że pozwala taki scenariusz wykluczyć”. Dalej w związku z tym Sąd „meriti” logicznie wywodzi, iż „była zima, ciemno, chłodno, a ktoś musiałby wiedzieć, że w nieodmkniętym budynku znajduje się kobieta, której można zrobić krzywdę, i musiałby mieć po temu jakiś powód” (cytat – strona 14). W tej samej części uzasadnienia znajduje się następujące stwierdzenie: „Kończąc tę część uzasadnienia należy stwierdzić, iż Sąd nie miał wątpliwości, że wszystkie powstałe bezpośrednio przed śmiercią pokrzywdzonej obrażenia zostały spowodowane przez A. M.” (strona 14 uzasadnienia).

Nie można się zgodzić z zarzutem obrońcy, iż w sytuacji gdy brak jest bezpośrednich świadków zdarzenia, to podstawą skazania nie może być sposób składania wyjaśnień przez oskarżonego. Wyjaśnienia oskarżonego stanowią takie same źródło dowodowe, jak i pozostałe dowody zgromadzone w sprawie. Sąd „meriti” dokonał ich oceny z zachowaniem kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. Na stronach 7-13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd ten przytacza obszernie fragmenty kolejnych wyjaśnień oskarżonego, które są częściowo sprzeczne wewnętrznie. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na niektóre tylko sprzeczności zawarte w tych wyjaśnieniach. W dniu 27 stycznia 2013 r. był on słuchany dwukrotnie, o godzinie 11<sup>45</sup> (k.58-60) i 14<sup>15</sup> (k.56-57) i dwukrotnie oświadczył, werbalnie, iż przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu (postawiono mu zarzut pobicia pokrzywdzonej ze skutkiem z art. 156 § 3 k.k.), ale oświadczył też, że „urwał mu się film”. Słuchany tego dnia przez prokuratora oświadczył, że przyznaje się częściowo. W toku kolejnych przesłuchań przyznawał się do jednego uderzenia pokrzywdzonej ręką w twarz. W związku z tym należy zauważyć, iż z opinii sądowo-psychologicznej wynika, iż oskarżony ma tendencje do posługiwania się prymitywnym kłamstwem. Obrońcy oskarżonego pomija zupełnie, iż jak wynika z zeznań interweniujących policjantów świadków B. G. i B. W. po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzili, iż oskarżony był jak to określił świadek G. na rozprawie, „cały we krwi” (k.249). Świadek ten dodał również „zresztą tam krew była wszędzie zarówno na dole jak i na piętrze”. Krew stwierdzono m.in. na dowodach w postaci odzienia, które miał na sobie w czasie zdarzenia oskarżony M., to jest swetrze, koszuli, kalesonach, spodniach, kurtce i butach. Z opinii Katedry Medycyny Sądowej – Pracownik Genetyki Sądowej (...) we W. (k.297-303) wynika, iż krew ludzka stwierdzona na tych dowodach rzeczowych nie mogła pochodzić od A. M., stwierdzono natomiast zgodność oznaczonych profili genetycznych w materiale dowodowym i w materiale porównawczym pobranym od B. H..

Bezasadne jest twierdzenie obrońcy, iż wobec braku bezpośrednich świadków zdarzenia, żaden inny dowód nie przemawia za przyjęciem sprawstwa i winy oskarżonego. Obrońcy pomija, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, już na wstępie rozważań (strona 13), sąd wyraźnie stwierdził, iż ustalając stan faktyczny, oparł się głównie na pozaosobowych źródłach dowodowych, które nie tylko wystarczały na ustalenie, iż sprawcą śmierci B. H. był A. M., ale także na ustalenie stopnia jego winy w tym zakresie.

Głównym pozaosobowym dowodem w sprawie, na której oparł się Sąd „meriti” były opinie biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej J. M. i M. B.. W szczególności Sąd ten oparł się na pisemnej i ustnej opinii biegłego M. B., który przeprowadził również sądowo-lekarskie oględziny i sekcję zwłok B. H. (k.120-125, 136-139). Biegły ten został przesłuchany na rozprawie sądowej w dniu 25 czerwca 2013 r. (k.245-248v) i w sposób szczegółowy i wyczerpujący odpowiadał na pytania stron, w tym obrońcy oskarżonego. Zdaniem biegłego bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonej B. H. było zatrzymanie krążenia i oddychania, co spowodowane było doznanymi rozległymi obrażeniami ciała, powodującymi uszkodzenie mózgu w postaci krwawienia podpajęczynówkowego (wylewu), krwiaków podoponowych i stłuczenia mózgu, co w połączeniu z pozostawieniem w niskiej temperaturze, spowodowało zgon w wyniku neurogennej niewydolności krążenia. Sąd „meriti” prawidłowo ustalił też, iż biegły wykluczył aby odniesione przez pokrzywdzoną urazy mogły powstać w wyniku upadku ze schodów, bądź uderzenia się o jakiś przedmiot. Powstały one od uderzeń ręką, pięścią bądź od uderzenia twardym narzędziem. Zdaniem biegłego zadanie tych urazów zajęłoby jednemu dorosłemu mężczyźnie kilkanaście do kilkudziesięciu minut i nie było śladów, które wskazywałyby, na to, że do zgonu doszło w wyniku długotrwałego konania, co jest efektem zgonu z wyziębienia ciała. Zupełnie bezpodstawny w związku z powyższym jest podniesiony przez obrońcę zarzut, iż wątpliwe jest, aby człowiek postury oskarżonego zdolny był aby przez kilkadziesiąt minut zadawać dotkliwie ciosy kobiecie, będąc nadto w stanie upojenia alkoholowego. Rzeczą powszechnie znaną jest, iż alkohol, wbrew twierdzeniom obrońcy, wzmacnia agresję, zwłaszcza u osób o dysocjalnej osobowości (a taką stwierdzono u oskarżonego). Nie ulega również wątpliwości, iż oskarżony miał dobrą kondycję fizyczną, co wynika choćby z bezspornego faktu, iż przed pobiciem pokrzywdzonej, przez kilka godzin zrzucał węgiel w pensjonacie prowadzonym przez sąsiada K. S..

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na fakt, iż obrońcy w żaden sposób nie kwestionuje treści i wniosków zawartych w ustnej i pisemnej opinii M. B., ani nie podważa ustaleń dokonanych przez Sąd „meriti” na podstawie tej opinii. Biegły B. wykazał w opinii, że posiadał miarodajny materiał badawczy pozwalający na jej wydanie. Brał on nie tylko udział w oględzinach i sekcji zwłok pokrzywdzonej B. H., ale jak oświadczył w toku rozprawy sądowej (k. 248), był

też uczestnikiem wizji lokalnej na miejscu zdarzenia. Brak jest najmniejszych podstaw do przyjęcia aby opinia tego biegłego dotknięta była wadami, o których mowa w art. 201 k.p.k.

Obrończyni oskarżonego wyprowadza w apelacji wnioski, które nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Zważyć bowiem należy, iż Sąd „meriti” w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Prawidłowo ustalił też rodzaj i rozmiar obrażeń jakie doznała pokrzywdzona i wykazał związek przyczynowy pomiędzy pobiciem jej przez oskarżonego ze skutkiem w postaci zgonu.

Ogólna ocena apelacji pozwala na stwierdzenie, że jej autorka powołując się na określone fragmenty zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie dostrzega pozostałych jego elementów i, w istocie rzeczy, próbuje forsować własną, sprzeczną z ustaloną przez Sąd wersją zdarzenia.

Należy również podzielić stanowisko Sądu I instancji, iż oskarżony był sprawcą dokonanego w zamiarze ewentualnym (wynikowym) zabójstwa B. H.. W tym miejscu godzi się przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 24 września 1992 r., sygn. akt: II KRN 130/92, (Inf. Pr. 1992, nr, 7). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził co następuje: „Sprawca działa z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce aby śmierć nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego”.

Tak właśnie było w przypadku oskarżonego A. M.. Oskarżony zadając pokrzywdzonej szereg uderzeń ręką, pięścią i twardym narzędziem oraz powodując opisane przez biegłego z zakresu medycyny sądowej rozległe obrażenia, doprowadził do jej zgonu w wyniku zaprzestania krążenia i oddychania. Doprowadził również do tego, iż pokrzywdzona całkowicie naga znalazła się w nie ogrzewanym pomieszczeniu, w zimie, w nocy podczas której panował silny mróz. Stan w jakim w krytycznym czasie znalazła się B. H. obrazuje materiał fotopoglądowy na kartach 21-27. W jednym z judykatów Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż pozostawienie ciężko pobitej ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy, może być również elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1980 r., sygn. akt: III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6).

W związku z powyższym należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Okręgowego w Świdnicy, iż skoro oskarżony musiał sobie zdawać sprawę z głębokiego upojenia alkoholowego pokrzywdzonej i rozległości doznanych przez nią w wyniku pobicia ciężkich obrażeń, skutkujących głębokim krwawieniem i w takim stanie pozostawiając ją w nie ogrzewanym pomieszczeniu, w czasie silnego mrozu, bez szans na jakikolwiek ratunek, a tym samym na przeżycie, przewidywał możliwość spowodowania jej śmierci i godził się na to. Można stwierdzić, iż wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonej. Po stronie oskarżonego zaistniały zatem te wszystkie elementy zamiaru ewentualnego zabójstwa, o których jest mowa w powołanym uprzednio wyroku Sądu Najwyższego z 24 września 1992 r. (sygn. akt: II KRN 130/92).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego w omawianym zakresie wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strona 13-15 uzasadnienia, k. 341-342), a tym samym uznał, iż wywody apelującego dotyczące powyższych kwestii nie zasługują na uwzględnienie.

Autorka apelacji polemizując z rozstrzygnięciem zapadłym w pierwszej instancji, odwołała się również do art. 5 § 2 k.p.k. twierdząc, że w toku wyrokowania doszło do naruszenia wskazanego przepisu (zarzut 1 apelacji).

Również i ten zarzut należy uznać za bezzasadny. Zasada „in dubio pro reo” nie ogranicza zasady swobodnej oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu art. 5 §2 k.p.k. W takim bowiem przypadku Sąd orzekający jest zobowiązany do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k.) i dopiero wówczas, gdy po wykorzystaniu wszelkich

istniejących możliwości, wątpliwości nie zostały usunięte, należy je tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Jeżeli jednak Sąd „meriti” dokona ustaleń faktycznych w sposób stanowczy i jednoznaczny, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k., albowiem według tychże ustaleń nie istnieją wątpliwości, o jakich mowa w tym przepisie. Należy również wspomnieć, że przepis ten dotyczy nie dających się usunąć wątpliwości, które powziął (lub powinien był powziąć Sąd orzekający), a nie strona procesu. Sąd Apelacyjny w rozpatrywanej sprawie takich okoliczności nie dopatrzył się. Sąd Okręgowy dokonał w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego oraz kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, stanowczych i jednoznacznych ustaleń, czyniąc to w oparciu o poddany prawidłowej analizie materiał dowodowy. Apelujący nie wykazał, aby w toku wyrokowania doszło do naruszenia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Nie wystarczy bowiem podniesienie w środku odwoławczym okoliczności, że Sąd orzekający dopuścił się uchybienia i ograniczenie zarzutów do wyrażania subiektywnego przekonania (jak uczyniła to autorka apelacji), iż inaczej należałoby ocenić zebrane w sprawie dowody. Polemika z oceną dowodów zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy ma wartość tylko wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie przez apelującego okoliczności świadczących o tym, iż Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania, nie zastosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego (tzn. naruszył reguły określone w art. 7 k.p.k.).

Z tego rodzaju sytuacją w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia, albowiem dokonana w pierwszej instancji ocena poszczególnych dowodów świadczących o sprawstwie i winie oskarżonego A. M. jest logiczna i przekonująca, a zatem w pełni prawidłowa. Autorka apelacji polemizując z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego w Świdnicy przedstawia własny subiektywny punkt widzenia odnośnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie podnosi jednakże w apelacji żadnych racjonalnych argumentów, które mogłyby mieć wpływ na obalenie bądź zmianę ustaleń dokonanych przez Sąd „meriti” w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie podzielił wywodów i zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego A. M. uznając je za bezzasadne.

Sąd Apelacyjny zauważa również, iż prawidłowe ustalenia zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej B. H., z oczywistych względów wykluczają możliwość przyjęcia kwalifikacji prawnej proponowanej w akcie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego. Różnica między przestępstwem z art. 148 § 1 k.k. a z art. 155 k.k., tkwi w stronie podmiotowej sprawcy i polega na tym, że w wypadku przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny (art. 9 § 1 k.k.) spowodowania śmierci człowieka i w tym celu podejmuje działania bądź zaniechania zmierzające bezpośrednio lub pośrednio do dokonania tego zamiaru. W przypadku art. 155 k.k. śmierć człowieka jest niezamierzonym następstwem działania sprawcy, w rozumieniu art. 9 § 2 k.k., polegającym na niezachowaniu przeciętnego obowiązku ostrożności w sytuacji, w której na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie lub przewidywania skutków własnych działań, można wymagać od człowieka, aby nie dopuścił do przestępnego skutku. (tak m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 24 stycznia 1973 r., sygn. akt: III KR 289/72, OSP 1974, nr 6, poz. 132). Przyjęcie przez Sąd „meriti” kwalifikacji prawnej z art. 148 § 1 k.k. powoduje, iż nie zachodzi w tej sytuacji rzeczywisty zbieg przepisów ustawy przewidziany w art. 11 § 2 k.k. (w związku z art. 157 § 1 k.k.). W takiej sytuacji nie ma zastosowania wyrażona w powyższym przepisie zasada kumulatywnego zbiegu przestępstw.

Z kolei w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowanym na gruncie art. 162 § 1 k.k. i 164 § 1 d.k.k. ugruntował się pogląd, iż na podstawie tego przepisu nie może odpowiadać sprawca śmierci osoby, która znalazła się w sytuacji grożącej bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia (tak m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 26 września 1972 r., sygn. akt: V KRN 379/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 9).

Przepis art. 447 § 1 k.p.k. obliguje Sąd Apelacyjny również do rozpoznania sprawy w zakresie kary.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wymierzona oskarżonemu A. M. za przypisany mu czyn z art. 148 § 1 k.k. kara w wysokości 15 lat pozbawienia wolności, nosi cechy rażącej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary Sąd „meriti” przyjął znaczny stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu

oskarżonego, wyrażający się m.in. w wielokrotnym zadawaniu pokrzywdzonej ciosów co „w konsekwencji naruszyło jedno z najważniejszych dóbr pozostających pod ochroną prawa karnego, czyli życia”. (cytat – strona 15 uzasadnienia). Jako okoliczności obciążające przyjął też uprzednią karalność za przestępstwo popełnione na szkodę B. H. oraz stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przypisanego mu czynu. W związku z powyższym należy zauważyć, iż przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. jest życie człowieka. Okoliczność obciążająca, na którą powołał się Sąd „meriti” jako godzenie w takie dobro prawne jak życie, stanowi znamię czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. i została już uwzględniona przez ustawodawcę przy określeniu granic ustawowego zagrożenia (sankcji karnej), w związku z czym nie może być traktowana dodatkowo jako okoliczność wpływająca na wymiar kary w ramach tej właśnie sankcji chyba, że podlega stopniowaniu co do nasilenia bądź jakości. (podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 9 września 2009 r., sygn. akt: II AKa 228/09, LEX nr 534429, OSA 2010/4/13). Z tego powodu powyższa okoliczność nie może mieć wpływu na wymiar kary i nie może należeć do kręgu okoliczności obciążających oskarżonego.

Z drugiej strony jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary, Sąd Okręgowy wskazał wiek oskarżonego oraz fakt, że nie dążył on do utrzymywania relacji z pokrzywdzoną, a wręcz przeciwnie miał na uwadze narzucanie się jej oskarżonemu. Wzięto też pod uwagę, iż oskarżony działał z zamiarem nagłym (strona 16 uzasadnienia). Sąd Okręgowy nie dopatrywał się po stronie oskarżonego innych okoliczności łagodzących.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego po stronie oskarżonego występują niedostrzeżone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które zmniejszają stopień jego zawinienia, bądź powinny mieć wpływ na obniżenie wymiaru kary.

Przede wszystkim z opinii sędowno-psychologicznej (k.101-107) wynika, iż oskarżony A. M. posiada ogólny poziom sprawności intelektualnej poniżej przeciętnej, a psychologiczne badania centralnego układu nerwowego sugerują pograniczne normy i patologii c.u.n. Okoliczność powyższa nie miała wpływu na zdolność przewidywania przez oskarżonego możliwych skutków swego działania, ale niewątpliwie osłabiała stopień jego winy. Również biegli psychiatrzy stwierdzili u niego cechy osobowości nieprawidłowej, dysocjalnej. Sąd „meriti” nie wziął też pod uwagę, iż oskarżony pomimo nadużywania alkoholu, cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania (k. 219-220), co przemawia za tym, że nie jest do głębi zdemoralizowany.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat nosi cechy rażącej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i obniżył jej wymiar do 10 lat. Kara pozbawienia wolności w takim wymiarze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, spełnia wszystkie kryteria określone w art. 53 k.k. i jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, nadto jest limitowana stopniem jego winy. Dalsze jej łagodzenie uznano za niecelowe i sprzeczne z celami kary jakie ona ma spełnić wobec A. M..

Po dokonaniu tej zmiany, w pozostałej części Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. i art. 17 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223, z późniejszymi zmianami) oskarżony został zwolniony od kosztów sądowych za instancję odwoławczą, albowiem ze względu na brak majątku i stałych dochodów ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. o adwokaturze (Dz.U. nr 146 z 2009 r., poz. 1188, z późniejszymi zmianami) i §14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348, z późniejszymi zmianami).